**WYDANIE WIECZORNE.**

„GŁOS NARODU“ **Wychodzi dwa razy dziennie.** **Cena 6 halerzy.** **Wychodzi dwa razy dziennie.** „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

**Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.**

**Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.**

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.



**Nr 325.** **Kraków, poniedziałek 22 lipca 1907 r.** **ROK XV**

## Sejm uczonych.

Święto polskiej nauki i polskiej pracy obchodzi stolica kraju. Tysiąc polskich przyrodników i lekarzy zjechało się we Lwowie, aby we wspólnych obradach streścić rezultaty dotychczasowych badań przyrodniczo-lekarskich w Polsce, i przez bezpośrednią wymianę myśli stworzyć podstawę dalszych naukowych dociekań.

Zarówno liczba uczestników zjazdu, jak ilość (500) zgłoszonych referatów, dowodzi, że mimo niesłychanie trudnych warunków, nauka polska śmiało kroczy naprzód na drodze wytkniętej i razem z innymi buduje wspaniały gmach przyszłości. A polscy uczeni mają tę wyższość nad innemi narodami, że nie mieszają nauki z polityką i nie nadużywają nauki, ani dla podkopania zasad wiary, ani dla dogodzenia partyjnym niechęciom czy zawiściom. Nauka polska jest czysta i objektywna, nie przestając przytem być narodową, w tem znaczeniu, że służy przedewszystkiem badaniu polskich rzeczy.

Więc też każde zebranie polskich uczonych, śledzi polski lud z zajęciem i przeświadczeniem, że z obrad tych wyniknie nowa zdobycz czy to w dziedzinie badania tajemnic przyrody, czy też na polu wyszukania środków niosących ulgę cierpiącej ludzkości.

Przybyli do Lwowa przyrodnicy i lekarze ze wszystkich dzielnic Polski, dając tem jeszcze jedno świadectwo solidarności polskiej nauki, która nie uznaje sztucznych granic porżniętych w żywem ciele Rzeczypospolitej. Witamy ten polski sejmik naukowy radośnie i serdecznie, i obradom jego szlemy życzenia jak najobfitszych owoców i najświetniejszych rezultatów.

——oooooooOOOooooooo——

## Z mowy dra Korytowskiego.

VII.

Warunkiem nieodzownym każdej odpowiedzialności jest, by zajścia, za które ma się kogoś uczynić odpowiedzialnym, leżały w sferze jego mocy. Idzie więc tylko o to, czy rząd ma moc po temu, by pokierować, stosownie do swej woli, postępowaniem dyscyplinarnem i wynikiem tego postępowania. Jeśli nie zachodzi taki wypadek, to nie można rządu za ów wynik pociągać do odpowiedzialności bez względu na to, czy orzeczenie dyscyplinarne uznawać się będzie za wyrok sędziowski, czy też za akt administracyjny.

W skład senatów dla komisyj dyscyplinarnych wchodzą najstarsi urzędnicy ministerstwa, względnie drugiej instancyi, krajowych władz skarbowych, namiestnictw, mianowani na czas długi, w regule na cały czas życia owych urzędników. (P. dr. bar. Hoch: Można ich w każdej chwili usunąć.)

Szefowi władzy, a nawet ministrowi, nie przysługa prawo żadnego wpływu co do wdrożenia śledztwa. Musi on zwrócić się do senatu dyscyplinarnego. A czyż ministrowi przysługa prawo do zmienienia w jakikolwiek sposób orzeczenia dyscyplinarnego? Przenigdy! Senat jest nietykalny, senat broni swych praw. Wobec jego orzeczeń ma rząd ręce zupełnie związane, nie przysługa nawet prawo nakazania, by postępowanie zawieszono.

Mogę panom opowiedzieć o dwu wypadkach z praktyki ministerstwa skarbu. Jeden z tych wypadków wydarzył się w roku 1890, drugi w 1894 r. W pierwszym z nich uczestniczyłem, zasiadając w senacie, jako radzca ministeryalny i ze wszystkich członków ówczesnego senatu jestem jedyny, który dotąd pozostał przy życiu.

Rzecz miała się następująco: Pewien młody urzędnik, lekkomyślny chłopak, dopuścił się grubego wykroczenia przeciwko czci religii. W stanie podchmielonym, z dymiącym papierosem w ustach, w uniformie, z czapką nasadzoną wszedł do kościoła i wywołał awanturę.

Komisya dyscyplinarna, powołana do zawyrokowania o tym wypadku, litując się nad zacną rodziną lekkomyślnego młodego człowieka i opierając się na zapatrywaniu, że nie mógł on dopuścić się tej winy w stanie świadomym skazała winowajcę, ukaranego zresztą przedtem policyjnie, na naganę.

Odnośnemu szefowi władzy jednak wydało się to orzeczenie za łagodne i przedłożył ministerstwu skarbu wniosek, by ono skasowało wyrok i zażądało nowego orzeczenia innej komisyi.

Senat dyscyplinarny ministerstwa skarbu oświadczył wówczas, że to jest niemożliwe; skoro przeciw orzeczeniu nie wniesiono rekursu, to ani minister, ani nikt inny, zmieniać go nie ma prawa.

Drugi wypadek zdarzył się w roku 1894. Pewien krajowy dyrektor skarbu, nie znając dokładnie stosunków, remonstrował przeciw zbyt łagodnemu traktowaniu w pewnem postępowaniu dyscyplinarnem i starał się o remedurę ze strony ministerstwa skarbu. Senat dyscyplinarny owego ministerstwa wcale nie przedłożył jego prośby ministerstwu, lecz orzekł, że taka remedura ze strony ministra skarbu jest niemożliwą.

Jakże ma się rzecz z apelacyą do łaski w wypadkach orzeczeń dyscyplinarnych? W pewnem rozporządzeniu z roku 1860 wydanem przez ministerstwo skarbu, oświadczono wyraźnie, że takie podanie o ułaskawienie ma badać senat.

I jeszcze jedno. Przed wielu laty wypracowano raz pragmatykę służbową. Odnośny, stojący wtedy u steru minister pragnął, aby przyjęto paragraf postanawiający, że szefowi odnośnej gałęzi administracyi, odpowiedzialnemu ministrowi, przysługuje prawo dodatkowo rozpatrywać [überprüfen] orzeczenia komisyi dyscyplinarnej. Senat ministerstwa skarbu oparł się jednak i powiedział: Minister nie ma prawa wkraczać w tym wypadku. Ta pragmatyka służbowa nie doszła do pod rozprawy tej Wysokiej Izby, nie dojrzała w ustawę.

Przyznajcie mi tedy, szanowni panowie, że orzeczenia dyscyplinarne sa orzeczeniami „sui generis“, i że im te same kryterya przyznać należy, co orzeczeniom sędziowskim, lub innym. (P. dr. bar. Hock: To nie są niezawiśli sędziowie!) Tutaj nie ma to żadnego znaczenia! Większe lub mniejsze gwarancye opieki prawa tutaj nie rozstrzygają. Jestto kolegialna uchwała ustanowionego „ad hoc“ senatu na którą wpływać wcale nie może odnośny szef administracyi, nawet szef najwyższy i sam tylko senat decyduje. (P. dr. bar. Hock: Może on jednak wpłynąć w każdej chwili, gdy mu się spodoba. Możliwość bądź co bądź istnieje). Wcale nie!

Prezydent: Proszę p. bar. Hocka, by nie przerywał.

P. Minister skarbu dr. Korytowski (mówi dalej:) Wśród takich okoliczności, moi wysoce szanowni panowie, sądzę, że poglądy wyrażone zarówno w motywach wysoce szan. p. br. Hocka, jak co do samego „meritum“ wniosku, nie są do przyjęcia. Jestem zdania — a podziela je ze mną przeważna liczba prawników administracyjnych, iż orzeczenia dyscyplinarne, które, jak tylekrotnie powiedziałem, usuwają się z pod rozstrzygnięcia najwyższego szefa administracyi, są orzeczeniami „sui generis“ i że do ich badania parlament nie jest kompetentny.

Z tej przyczyny proszę o odrzucenie wniosku.

Miałbym jeszcze niejedno do omówienie ale pora już późna i nie chcę zbyt długo więzić uwagi wys. Izby. Dość wyczerpująco, sądzę, przedstawiłem wys. Izbie zapatrywania Rządu na wszystkie te sprawy. które wiążą się z trzema wnioskami nagłymi. (Słusznie!) Jasno też i otwarcie wyłuszczyłem panom stanowisko rządu. Sądzę, że ci panowie, którzy dotąd nie nabrali przekonania o najlepszych intencyach rządu, obecnie przecie przekonają się iż rząd w swych zarządzeniach kierował się jak najlojalniejszemi zamiarami i proszę przeto wysoką Izbę, by odrzuciła nagłość wszystkich wniosków, aż do drugiej części wniosku p. Stranskyego, który żąda natychmiastowego przedłożenia pragmatyki służbowej. Przeciwko wydaniu pragmatyki służbowej, zapowiedzianej już zresztą w Najw. Mowie tronowej, nie mam oczywiście nic do podniesienia. Jeśli zaś wnioski nagłe przejdą jako zwykłe wnioski do komisyi, do zwykłej komisyi, a nie do komisyi śledczej wówczas gotów jestem sprawę tę dalej zastępować wobec komisyi i mam nadzieję, że uda mi się tam także tych panów, którzy nieco trudno dają się przekonać, jednak ostatecznie przekonać.

A teraz pozwolicie, moi panowie, że nie pragnąc bynajmniej w niczem pójść śladem francuskiego prezydenta ministrów, zakończę słowami, których on użył w swem przemówieniu z powodu burzliwej dyskusyi urzędniczej we francuskiej Izbie deputowanych. Powiedział on mianowicie: (czyta)

„Beaucoup d' éloquence, beaucoup de déclamations, beaucoup d' indignation à froid, beaucoup de tonnerres“. (Wiele swady, wiele deklamacyi, wiele gniewu ozięble, wiele gromów). „Le temps a mouillé la foudre“. (Ale czas, stosunki zawilgociły piorun). „Je

vous demande la permission, messieurs, de ne pas être terrifié, et de parler de sang froid". (Proszę was, panowie, by mi wolno było nie dać się zastraszyć i z zimną krwią mówić). To właśnie uczyniłem. (Oklaski).

Przyznacie mi, panowie, że z zupełnie zimną krwią traktowałem całą sprawę i że wedle najlepszej wiedzy i sumienia przedstawiłem panom stanowiso Rządu w tej sprawie. Francuski prezydent ministrów tak rzecz swą zakończył (czyta):

„Messieurs, qu' avons nous fait? Et pourquoi ce déchainement de colère? (Moi panowie, cożeśmy uczynili i skąd to rozpętanie namiętności?) „Nous avons révoqué des fonctionnaires, quisesont mis en révolte contre la loi, après avoir été dûment avertis". (Ukaraliśmy funkcyonaryuszy, którzy wystąpili przeciw prawu, przeciwko przepisom, upominani przedtem kilkakrotnie z naciskiem).

Tak też i u nas rzecz się ma!

Spełniłem mój obowiązek; panowie spełnij cie, co do was należy. Z całym spokojem oczekuję rozstrzygnięcia wys. Izby. (Huczne brawa i oklaski. — P. minister odbiera z wielu stron gratulacye).

—oooooooOOOoooooooo—

# KRONIKA.

**KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!**

KRAKÓW, 22 lipca.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Dziś o godzinie 7 rano zebrało się przeszło 300 pątników kościele OO. Reformatów, gdzie solenną wotywę odprawił O. Kamil Manik, który po święcił dwa sztandary i udzielił błogosławieństwa na drogę. Kompania wyruszyła do Częstochowy po godzinie 8 pod przewodnictwem O. Wita Pietrzkiewicza z muzyką na czele.

— **Zapiski osobiste.** Dyrektor kol. państw. Radca Dworu Józef Horoszkiewicz, wyjechał na trzydniowy urlop do Czarnego Dunajca. Zastępuje go Radca Rządu Włodzimierz Zborowski.

Dra Felix Kopera, dyrektor Muzeum narodowego, z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop.

Z TEATRU. Z powodu chwilowej niedyspozycyi p. Dianniego w miejsce zapowiedzianej opery „Don Pasquale", daną będzie jutro we wtorek po raz 10 „Wesoła wdówka" z panią Miłowską.

We środę po raz 11 „Wesoła wdówka" z panią Schupp.

We czwartek „Manon' z panią Mokrzycką, Kasprowiczową, Schupp, Łopatyńską, Okońskim, Ludwigiem i Mossoczym, oraz przedostatni występ gościnny p. Dianniego.

W piątek po raz dwunasty „Wesoła wdówka" z panią Miłowską.

W sobotę „Żydówka".

— WYDZIAŁ TOWARZYSTWA galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych, liczącego obecnie już 558 członków wniósł memoryał o wyodrębnienie oddziałów podatkowych z pod wpływu władz politycznych, o przyznanie praktykantom konceptowym dyet i zwrotu kosztów podróży, odbywanych w celu złożenia fachowych egzaminów i o nadawanie posad pomocników i pomocnic kancelaryjnych przy władzach i urzędach skarbowych w pierwszym rzędzie dzieciom tudzież sierotom i wdowom po urzędnikach skarbowych.

Na walne zgromadzenie Centralnego związku konceptowych urzędników skarbowych w Wiedniu, które odbyło się dnia 27 maja br. wysłano dwóch delegatów. Na zgromadzeniu tem uchwalono wnieść do Ministerstwa skarbu po nowną pisemną prośbę z następującymi postulatami: Zniesienie bezpłatnej praktyki konceptowej (zniesienie adjutów niższych po 1000 K. za równoczesnem pomnożeniem adjutów po 1200 K.) umożliwienie praktykantom konceptowym praktycznego wyszkolenia się we wszystkich gałęziach służby skarbowej, reforma egzaminu dla wyższej służby konceptowej przy kierujących władzach skarbowych, mianowanie egzaminowanych praktykantów konceptowych, po trzyletniej zadowalniającej praktyce, koncepistami „ad personam". Na wniosek delegatów galicyjskich uchwalono wdrożenie akcyi celem uzyskania potrącenia tylko połowy dodatku aktywalnego za mieszkania służbowe konceptowych urzędników skarbowych, celem uzyskania zmiany postanowień dotyczących dyet i kosztów podróży za podróże służbowe tudzież przeniesień na własną prośbę i przy sposobności nominacyi, które według obecnych postanowień odbywają się zawsze na własny koszt przeniesionego, wreszcie aby wydawane urzędnikom państwowym legity macye kolejowe były ważne przez 5 lat, licząc od roku wystawienia legitymacyi, tudzież, aby urzędnikom państwowym i członkom ich rodzin przyznano 3 proc. zniżenia ceny jazdy w 2 i 3 klasie oraz 50 proc. zniżenia opłat kolejowych za przewóz sprzętów domowych i rzeczy wogóle a zwłaszcza artykułów spożywczych.

W celu poprawy ekonomicznego bytu uzyskał Wydział dla członków Towarzystwa w kilku lwowskich handlach znaczne zniżenie cen. Sprawy wydawnictwa ustaw i przepisów skarbowych nie pozostawiono również odłogiem, wydano bowiem dotychczas polskie tłumaczenie „Przepisu dla straży skarbowej z r. 1907"", tudzież „Ustaw i rozporządzeń o konwersyi wierzytelności pieniężnych", a nadto podjęto się pośrednictwa w sprzedaży dziełka dra Stanisława Grabscheida p. t. „Ustawa pensyjna tudzież nowe ustawy o poborach i dodatkach aktywalnych."

Na rzecz fundacyi zapomogowej dla wdów i sierot po konceptowych urzędnikach skarbowych zebrano dotychczas 413 K. 78 hal.

REPERTUAR

Opery i Operetki Lwowskiej w Krakowie.

We wtorek po raz 10-ty „Wesoła wdówka"

We środę po raz 11-ty „Wesoła wdówka"

We czwartek tylko ten jeden raz w sezonie: „Manon" opera w 4 aktach Massenet'a.

W piątek po raz 12 „Wesoła wdówka" z panią Schupp.

W sobotę tylko raz w sezonie: „Żydówka" opera Halevy'ego. Gościnny występ Władysława Floryańskiego.

W niedzielę po raz 5-ty i ostatni: „Stara baśń".

W poniedziałek po raz 13-ty „Wesoła wdówka" z panią Miłowską.

We wtorek po raz drugi: „Cyganerya" Pucciniego. Ostatni gościnny występ Augusta Dianni'ego.

We środę po raz pierwszy: „Boccacio" operetka w 3 aktach Fr. Soupe'ego.



# Ze świata.

**„Konstytucya" rosyjska w praktyce.** Do jakich granic dochodzą obecnie różne szykany rosyjskich władz administracyjnych, świadczy wydane obecnie w Łodzi „prawo" dla pasażerów kolejowych. Według tego prawa, każdy pasażer, który wyjdzie na peron dworca kolejowego przed dzwonkiem, lub też znajdzie się tam bez biletu, za to wielkie „przestępstwo" ma być karany 3-miesięcznem więzieniem. Rozwydzone „prawdziwie rosyjską konstytucyą" czynownictwo dochodzi w swej „ustawodawczej działalności wprost do obłędu!

**Bandytyzm w Król. Polskiem.** Bandyci w Król. Polskiem dokonali znów niezwykle zuchwałego napadu na dwór. Banda rabusiów napadła w tych dniach na dwór w mcjątku Kiełbowie w pow. radomskim. Zbóje podzielili się na trzy grupy, z których dwie obezwładniły żonę właściciela i służbę, dwu zaś opryszków z trzeciej grupy zaczęło wdzierać się przez okno do gabinetu, w którym znajdował się właściciel majątku p. Ciemniewski. Pan C. strzelił do napastników z brauninga, oni zaś odpowiedzieli również strzałami, i p. C., trafiony w piersi, padł na ziemię.

Wówczas rozbójnicy, wdarłszy się do gabinetu, poczęli znęcać się nad ranionym, bijąc go brauningami po głowie, poczem zamordowali go wystrzałem w ucho tak, że kula przebiła głowę na wylot.

Po morderstwie zrabowali znajdujące się we dworze kosztowności, srebra i gotówkę, ogółem przypuszczalnie na 10.000 rb., zaprzęgli konie do bryczki i odjechali w stronę Białobrzegów, szosą warszawsko-radomską.

Według zeznań służby dworskiej, banda składała się z chrześcian i żydów, a wszyscy rozmawiali ze sobą po rosyjsku. Jeden z rozbójników którego spólnicy zbrodni nazywali „Karlem", był podobno raniony wystrzałem przez ś. p. Ciemniewskiego.

MILJONOWA KRADZIEŻ W POCIĄGU. W tych dniach dokonano w Rosyi miljonowej kradzieży kolejowej. Mianowicie w. pociągu idącym z Charkowa, w pobliżu st. Mabatina, okradziono żonę kupca, Dobryninową, na sumę 1.214.895 rb. Okoliczności towarzyszące kradzieży, jak donoszą pisma odeskie, były następujące: P. Dobryninowa o godz. 12 w nocy zajęła na stacyi Charków w wagonie 1 klasy cały przedział. D. jechała zagranicę. Gdy pociąg ruszył, D. porozkładała swoje rzeczy, sama zaś położyła się na ławce. W przedziale było duszno, więc p. D. otworzyła okno, zamknąwszy uprzednio drzwi od przedziału na klucz. Oprócz innych różnych rzeczy, p. D. miała ręczny sakwojaż skórzany, w którym znajdowało się dużo klejnotów i papierów procentowych na sumę 1,214,895 rb. Obawiając się o wspomniany sakwojaż, p. D. położyła go koło siebie, a zasypiając, przytrzymywała go ręką. Nie zdążyła jeszcze zasnąć, jak usłyszała jakiś szelest za oknem. Pociąg był w pełnym biegu, a więc p. D. nie zwracała najmniejszej uwagi na szelest. Raptem przez okno do przedziału wtoczył się jakiś ciemny przedmiot. D. przestraszona, zerwała się z ławki i instynktownie schwyciła sakwojaż. Wtem staje przed nią **jakiś czarny cało wiek, cały zabrudzony i usiłuje** wyrwać z rąk sakwojaż. „Nie opieraj się pani, groził ów człowiek, bo będzie źle". Groźba była zbyteczna, albowiem p. D. tak się przestraszyła, że sakwojaż wypadł jej z rąk. Złoczyńca, schwycił sakwojaż, wyskoczył przez okno tak samo niespodziewanie, jak wszedł. Na wszczęty przez p. D. alarm, wstrzymano pociąg, lecz po rabusiu nie było już śladu. Widocznie, zeskoczył on z pociągu i zbiegł. Na prośbę poszkodowanej, przeszukano cały pociąg, lecz nadaremnie.

**„Ekspropriacya" na morzu.** Telegramy donoszą o sensacyjnym istotnie napadzie w celach grabieży na parostatek „Zofia" na Czarnem morzu. Obecnie „Odeskij Listok" podaje szczegóły tej pomysłowej ekspropriacyi, z których niektóre ciekawsze przytaczamy.

Parostatek „Zofia" wyruszył w ubiegłą sobotę pod dowództwem kapitana Ballaud; o g. 9 wieczorem, mając na pokładzie 80 pasażerów, wśród których znajdował się kasyer chersońskiego oddziału banku rosyjskiego dla handlu wewnętrznego, mający przy sobie 50,000 rubli dla filii bankowej w Chorłach. Załoga składała się z 20 ludzi, oprócz kapitana i 2-ch jego pomocników.

Około godziny 12-ej na statku rozległ się sygnał, dany świstkiem. W mgnieniu oka parostatek znalazł się we władzy napastników, których było na statku 18, rozdzielonych na trzy grupy: zbrojnych w rewolwery, kindżały i bomby. Napastnicy jednocześnie zaaresztowali publiczność, załogę i kapitana z pomocnikami. Mając w swem gronie — jak się zdaje — doświadczonych marynarzy, zwrócili oni statek z powrotem do Odesy.

W tym samym czasie inni dokonywali rewizyi pasażerów. Przedewszystkiem wzięto się do kasyera banku, Cygankowa, któremu odebrano 50,000 rubli o których musieli mieć ści słe informacye; innym pasażerom zabrano około 2,000 rubli. Cała ta operacya, licząc z posiłkiem rabusiów w bufecie okrętowym, trwała około 2-ch godzin.

Po upływie tego czasu napastnicy, ciągle pod grozą rewolwerów, zamknęli publiczność i załogę w jednej sali, rozkazali im nie ruszać się w ciągu 20 minut i po wymianie za pomocą lampy acetylenowej sygnałów ze swymi towarzyszami na pobrzeżu Pieriesyp, spuścili

dwie łódki na wodę i odbiwszy od statku, szybko zniknęli w ciemnościach nocy.

Wśród napastników przeważała młodzież, dowódca nie miał więcej niż lat 25; sądząc z rysów niektórzy z nich byli gruzinami.

Kapitan z załogą po jakimś czasie oswobodzili się z zamknięcia i zapaliwszy pod kotłem, z trudem doprowadzili statek do Odesy. Wezwano policyę morską i miejską, która ruszyła na poszukiwanie śmiałych napastników, jak dotychczas naprożno.

Łódki, wzięte z „Zofii" znaleziono na pobrzeżu; jak przypuszczają, w umówionem miejscu napastników oczekiwali towarzysze z końmi, na których dostali się oni do miasta.

WALKA Z RAKIEM. Na zjeździe polskich przyrodników i lekarzy we Lwowie, będą postawione następujące wnioski w sprawie badania i zwalczania strasznej choroby.

1 wniosek: „Przystąpić do utworzenia w większych środowiskach miejskich Polski „Lig do walki z rakiem", które będą miały na celu uświadamianie społeczeństwa co do racjonalnej pomocy chirurgicznej, w odpowiednim okresie choroby raka pewnych narządów, powtórne otwieranie przytułków dla nieuleczalnych".

2 wniosek: „Utworzyć, oprócz „Komitetów miejscowych", jeden „Centralny komitet", z siedzibą w jednej z naszych stolic, dla wszystkich ziem polskich dawnej rzeczypospolitej, któryby ze względu na jedno pochodzenie ludności, zbliżony sposób życia, zbliżony sposób żywienia się przynajmniej w pewnych dzielnicach Polski zajął się badaniem, na podstawie materjałów dostarczanych przez „Komitety miejscowe", etjologji, sposobu szerzenia się itd raka."

3 wniosek: „Zgromadzony materjał w sprawie raka ogłaszać w dodatku do jednego z naszych czasopism lekarskich, p. n. „Materjały do badania raka w Polsce", lub, w miarę potrzeby, w osobnem wydawnictwie książkowem."

3843 POŻARY. Straż ogniowa londyńska, „The London Fire Brigade", obchodziła w tych dniach swoje doroczne święto w parku Battersea, przyczem, jak zwykle, rozdzielono medale zasługi pomiędzy dzielniejszych strażaków. Jednocześnie ukazało się sprawozdanie z działalności straży, obejmujące opis 3843 wypadków ognia w ciągu roku sprawozdawczego. Olbrzymia to liczba, ale też i olbrzymie miasto.. Zasługuje na uwagę klasyfikacya pożarów pod względem przyczyny. Najwyższa liczba, 816 pożarów, wynikła skutkiem przewrócenia świecy, 235 powstało od iskry z komina, 243 wynikło przy zabawie dzieci zapałkami, 139 ze złego oczyszczania kominów, 112 od beków gazowych 100 od przewodników elektrycznych. Inne licz by są znacznie niższe, zasługuje zaś na uwagę, że palaczom tytuniu przypisano nad Tamizą od powiedzialność tylko za 15 pożarów... U nas porzucony papieros lub wytrząśnięta fajka odgrywają, zwłaszcza na wsi, daleko pokaźniejszą pod tym względem rolę.

## Z Izby posłów.

WIEDEŃ. (Izba posłów). Wśród zgłoszonych na dzisiejszem posiedzeniu wniosków, znajdują się: Średniawskiego w sprawie ulg podatkowych dla zrzeszeń produkcyjnych; Markowa w sprawie zniesienia rozporządzeń co do kulczykowania świń.

Interpelacye zgłosili: Moraczewski w sprawie zrównania pompierów kolejowych z fachowo wykształconymi sługami i robotnikami kolei państwowych; Bomba, w sprawie skrócenia czasu ćwiczeń wojskowych przy obronie krajowej z 25 na 14 dni; Fiedler w sprawie przyspieszenia regulacyi Wisłoka i Pienicy; ks. Kopyciński w sprawie braku personalu przy urzędach pocztowych i telegraficznych w Galicyi; Stwiertnia, Jabłoński i tow. w sprawie polepszenia stosunków awansu geometrów ewidencyjnych w Galicyi.

Starck (niezawisły socyalista) zgłasza wniosek domagający się cofnięcia wszystkich wydaleń politycznych z Austryi i amnestyi dla wszystkich zasądzonych lub uwięzionych za przestępstwa polityczne lub zbrodnie przeciw obyczajności. Wniosek ten nie otrzymał dostatecznej liczby podpisów.

Ministrowie Klein, Marchet i Forzt odpowiadają na szereg interpelacyi. Min. Klein w odpowiedzi na interp. Offnera, oświadcza, że spodziewa się, że już w jesieni będzie mógł przed łożyć projekt zmiany ustawy w tym kierunku, aby i kobiety mogły spełniać funkcye opiekunek małoletnich. Na interpelacyę Małachowskiego, odpowiada minister sprawiedliwości, że projekt nowej ustawy karnej nie jest jeszcze ostatecznie zbadany i jeszcze zajdą kilkakrotne zmiany. Na interpelacyę co do ankiety, zwołanej do Wiednia w sprawie zmiany ustawy karnej, oświadcza dr. Klein, że w ankiecie nie brali udziału przedstawiciele stronnictw i zawodów, lecz ludzie nauki, którzy tą sprawą oddawna się zajmują. W razie potrzeby zostaną powołane pewne grupy zawodowe (adwokaci). Na interpelacyę p. Dietziusa w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Jarosławiu, odpowiada dr. Klein, że niestety nie może dziś złożyć obowiązującego oświadczenia, kiedy projektowany sąd będzie utworzony i aktywowany, ale spodziewa się, że będzie to mógł oświadczyć w niedługim czasie.

Min Marchet w odpowiedzi na interp. dr. Steinwendera w sprawie reformy szkół średnich oświadcza, że ankieta w tej sprawie odbędzie się w jesieni. Do ankiety zostaną zaproszeni nie tylko fachowcy, lecz także przedstawiciele kół interesowanych.

Nastąpiły dalsze obrady nad budżetowem prowizoryum.

WIEDEŃ. W Izbie posłów minister handlu Forzt odpowiadając na interpelacyę Małachowskiego w sprawie przybocznej Rady rękodzielniczej oświadczył, że przedłożył już Radom krajowym projekt do zaopiniowania i spodziewa się, że jeszcze w bieżącym roku Rada ta wejdzie w życie. Odpowiadając na interpelacyę pos. Lichta w sprawie uregulowania rzeki March i w związku z tem budowy kanału Dunaj-Odra zawiadomił, że prowadzone są intenzywne studya co do budowy kanału Dunaj-Odra zarówno pod względem technicznym jak ekonomicznym. Minister musi jednakże otwarcie przyznać że dzisiaj nie jest jeszcze w możności powiedzieć, kiedy te studya zostaną ukończone, może tylko zapewnić, że rząd wszystko zrobi, aby w tej sprawie sprowadzić jasność w jednym lub drugim kierunku.

W dyskusyi budżetowej po pośle Muehlwerthcie przemawiał pos. Trylowski, który obszernie opisywał smutne położenie chłopów ruskich w Galicyi, krytykował wyjątkowe postanowienia ordynacyi wyborczej dla Galicyi oraz użalał się na nadużycia wyborcze.

Pos. Trylowski przemawia. Posiedzenie trwa dalej.

## Telegramy.

WYWŁASZCZANIE POLAKÓW.

BERLIN. Wbrew zaprzeczeniom innych dzienników, twierdzi „Taegliche Rundschau", posiadająca blizkie stosunki z wysokiemi kołami politycznemi, że projekt wywłaszczenia będzie jądrem najbliższej przeciwpolskiej ustawy.

NOMIMACYE i DYMISYE.

PARYŻ. — Sarraut przyjął tekę ministra spraw wewnętrznych. Maujan mianowany pod sekretarzem stanu.

PARYŻ. Wiceprezes najwyższej rady wojennej, jenerał Hagron, podał się do dymisyi, nie chcąc przyjąć na siebie odpowiedzialności za skutki, wynikające z odesłania do rezerwy dwóch klas służby czynnej.

FRANCYA I NIEMCY.

PARYŻ. „Figaro" zamieszcza rozmowę z kanclerzem Buelowem, który oświadczył, że między Francyą a Niemcami istotnie nastąpił początek „detente". Po kilku latach „detente" będzie może możliwą „entente" do czego jednak trzeba cierpliwości.

BALON FRANCUSKI I NIEMCY.

PARYŻ. Utrzymują tu, że rząd niemiecki powołał do życia specyalne Towarzystwo aeronautyczne dla kupienia lub wykradzenia tajemnicy balonu francuskiego. Towarzystwo to zwróciło się do inżyniera Jolliota, który skonstruował me hanizm balonu, ofiarując mu milion franków za zbudowonie takiej samej machiny dla żeglugi napowietrznej. W ofercie powiedziano, że chodzi jedynie o balon do celów sportowych. Zwrócono się także do braci Leubady którzy dostarczyli funduszów na budowę balonu, aby skłonić ich do skonstruowania dla Towarzystwa aeronautycznego w Berlinie nowego „Dirigeable". Prasa francuska jest zaniepokojona temi pogłoskami i twierdzi, że co się nie udało kupić, to może uda się wykraść. W Meudon, gdzie znajduje się balon francuski zarządzono szczególne środki ostrożności. Straż nad warsztatami, w których budują nowe balony, pełnią najzaufańsi żołnierze i urzędnicy.

ROZRUCHY NA SYCYLII.

PALERMO. Wzmagają się rozruchy uliczne, wywołane aresztowaniem Nasiego.

PALERMO. Położenie staje się groźne. Tłum wtargnął do szpitala, chcąc zabrać trupy zabitych podczas walk ulicznych demonstrantów. Naczelny prokurator z trudem uspokoił lud zbuntowany, złożywszy uroczyste oświadczenie, że komisarz policyi, który strzelał do tłumu, został aresztowany.

PALERMO. Rząd wysyła bezustannie nowe pułki wojska regularnego i karabinierów do Sycylii. Cała flota morza Śródziemnego udała się na wody sycylijskie. Agitacya wzrasta.

SAMOBÓJSTWO B. POSŁA.

BUDAPESZT. Były poseł do Sejmu Grabulicz dzisiejszej nocy odebrał sobie życie. Przyczyny nieznane.

ROZRUCHY W KOREI.

SEUL. Wojsko korejskie nie tylko jest za słabem, aby zapanować nad sytuacyą, lecz także i wojsko japońskie jest niewystarczającem. Japończycy postarali się więc o posiłki z Simonoseki. Ludność zwraca się wyłącznie przeciw Japończykom, inni obcokrajowcy są zupełnie bez pieczni. Obawiają się, że położenie Japończyków na Korei stanie się krytycznem, gdy masy ludności korejskiej dowiedzą się o zaszłych wydarzeniach.

## NADESŁANE.



KURSA WIEDEŃSKIE.

**Wiedeń, dnia 22. VII. 1907.**

| | k. h. | | k. h. |
|---|---|---|---|
| Akc. austr. Zakł. kred. | 650 00 | Tureckie tytuniow. | 520 — |
| Węg. zakł. kred. | 751 — | Gal. karp. Tow. naft. | 2230— |
| Anglobanku | 301 50 | Renta majowa | 97 — |
| Unionbanku | 422 — | Austr. renta kor. | 92 85 |
| Länderbanku | 534 50 | Węg. „ „ | 95 50 |
| Bankvereinu | 1022— | 56 l. listy t. kr. ziem. | 95 50 |
| Bodenkredit | — | 4% „ Banku h. | 100 15 |
| Gal. Banku hipot. | 656 — | 4½% „ „ „ | 111 — |
| Kolei państwow. | 145 — | 5% „ „ „ | 96 50 |
| „ połudn. | 422 50 | 4% „ „ kraj. | 100 — |
| „ Elbethal | 5195— | 4½% „ „ „ | 98 — |
| „ Północnej | — | 4% Gal. Obl. prop. | 95 20 |
| „ Czerniow. | 592 25 | 4% Gal. poż. k. z 1893 | 93 55 |
| Alpiny | 541 — | 4% Poż. m. Lwowa | 182 — |
| Rima Muranyi | 2600— | Losy tureckie | 117 78 |
| Prask. Tow. żelaz. | 510 — | Marki | 252 50 |
| Fabryka broni | 420 — | Ruble | 83 10 |
| | | Rosyjskie pap. | — |

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Anto Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem St. ... w Krakowie.